

NIEPEWNOŚĆ

(Próba syntezy prognoz i komentarzy do prognoz opracowanych przez ekspertów „RK”¹ w kwietniu 2009 r.²)

Marek Misiak

Dotychczasowe reakcje na kryzys ze strony ośrodków decyzyjnych w USA i UE łagodzą niektóre jego objawy, ale nie ma pewności, czy terapia okaże się wystarczająco skuteczna w dalszej perspektywie. Patrząc na sytuację polskiej gospodarki z dzisiejszej perspektywy istotne wydaje się zwłaszcza udrożnienie kanału kredytowego i kursowego oraz możliwie szybkie i bezpieczne wejście do strefy EUR. Bardzo ważna jest także odpowiedź na pytanie - jak w obecnej niekomfortowej sytuacji głębokiego spowolnienia wzrostu PKB wprowadzać potrzebne i trudne reformy.

Uwarunkowania zewnętrzne

Utrzymują się napięcia regionalne i międzyregionalne w finansowaniu wysokiego i podwyższającego się zadłużenia zagranicznego i długu publicznego. Obszarem ryzyka jest porozumienie w sprawie instytucji zajmujących się regulacją rynków finansowych. Utrzymują się zagrożenia związane z perspektywą demograficzną, bezpieczeństwem energetycznym, ekologicznym.

Recesja w Europie Zachodniej, to zły sygnał dla Polski. Prof. Witold Orłowski: *„Niestety, skala oczekiwanej recesji w Zachodniej Europie okazuje się silniejsza, niż można było oczekiwać, a w ślad za tym pogarszają się i szanse polskiej gospodarki na uniknięcie technicznej recesji.”*³

Paweł Durjasz dostrzega wprawdzie pozytywne efekty polityki antykryzysowej, zwłaszcza w USA, ale nie ukrywa, że dalszy rozwój sytuacji pozostaje obszarem dużej niepewności: *„(...) źródłem umiarkowanego optymizmu dla konsumentów, przedsiębiorstw amerykańskich i uczestników rynków finansowych jest determinacja rządu i banku centralnego USA, by oddalić całkiem realne widmo deflacji, ożywić popyt, zastąpić ubytek kredytu prywatnego, poprzez powiększenie bilansu Fed, a także by uzdrowić system bankowy (...) Jeśli rządowy program stymulacji koniunktury nie zadziała i nie uda się ożywić kredytu, to poprawa wskaźników*

¹ Ekspertami „RK” są osoby publikujące systematycznie od wielu lat swoje prognozy w miesięczniku „Rynek Kapitałowy”. Aktualnie jest to osiem osób: Tadeusz Chrościcki, ekspert niezależny; Paweł Durjasz, główny ekonomista PZU; Marek Misiak, komentator „Nowego Życia Gospodarczego”; Witold M.Orłowski, Niezależny Ośrodek Badań Ekonomicznych NOBE; Jan Przystupa, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur; Krystyna Strzała, Uniwersytet Gdański; Łukasz Tarnawa, Dyrektor Biura Głównego Ekonomisty PKO BP; Władysław Welfe, Instytut Ekonometrii i Statystyki Uniwersytetu Łódzkiego oraz LIFEA – Łódź, Institute of Forecasts and Economic Analyses.

² Prognozy z poprzednich okresów są dostępne w raportach specjalnych opublikowanych w dwutygodniku „Nowe Życie Gospodarcze” w nr. 24/2008; 1-2/2009; 3/2009; 4/2009, 6-7/2009 i w miesięczniku „RYNEK KAPITAŁOWY” w nr nr 3/2007; 10/2007; 7-8/2007; 12/2007; 3/2008; 6/2008; 10/2008 oraz w publikacjach we wcześniejszych numerach tego miesięcznika. Fragmenty komentarzy do prognoz wraz z obszernym zestawem tabel są także dostępne na Portalu www.pte.pl Prognozy makroekonomiczne i wynikające z nich rekomendacje dla polityki gospodarczej były przedmiotem jednej z sesji panelowych na Kongresie Ekonomistów Polskich w listopadzie 2007 r. Prognozy z maja 2008 r. i z października 2008 r. były w czerwcu i w listopadzie 2008 r. przedmiotem konwersatoriów w ZK PTE w ramach „Czwartków u Ekonomistów”. Prezentowane obecnie prognozy wraz z rekomendacjami dla polityki gospodarczej, po odpowiednim rozwinięciu, zostaną opublikowane w postaci książkowej w ramach wydawnictw ZK PTE.

³ tu i dalej cytaty z komentarzy do prognozy z kwietnia 2009 r.

wzrostu gospodarczego może okazać się krótkotrwała, a wyjście z recesji w takim pesymistycznym scenariuszu może przesunąć się na II połowę 2010 r..”

Jan Przystupa: *”Sięgające setek miliardów dolarów straty banków, przecena akcji na wszystkich światowych giełdach, wynikający z braku wzajemnej wiarygodności spadek płynności na rynku międzybankowym, konieczność do kapitalizowania banków z budżetu oraz finansowane przez banki centralne próby utrzymania płynności na rynku międzybankowym powodują, że perspektywy wzrostu gospodarki światowej uległy zdecydowanemu pogorszeniu. W zależności od powodzenia ogłaszanych planów ratunkowych, może to być spowolnienie trwające od 4 do 9 kwartałów, z ujemnym tempem wzrostu gospodarki amerykańskiej i europejskiej w 2009 r. i 2010 r.”⁴*

Prof. Krystyna Strzała nie jest także przesadnie optymistyczna: *„Najnowsze wskaźniki aktywności w przemyśle w USA sygnalizują możliwość wyhamowania narastania negatywnych tendencji w gospodarce amerykańskiej(...) Analogiczne wskaźniki dla strefy euro kształtują się mniej korzystnie, gdyż indeksy aktywności w przemyśle i usługach dla strefy euro w styczniu 2009 roku spadły ponownie poniżej oczekiwań.”*

Prof. Władysław Welfe pisze o nowych zagrożeniach, które pojawiły się w 2009 r.: *„Po pierwsze, kryzys na amerykańskich rynkach finansowych nie doprowadził wprawdzie do recesji w USA, jednak pociągnął za sobą z pewnym opóźnieniem, wystąpienie recesji krajach UE, a w sumie spowolnienie wzrostu w skali światowej. Efekty te początkowo słabo oddziaływały na kondycję gospodarki polskiej, jednakże wpłyną one w silnym stopniu ujemnie w 2009 r. Nastąpi spadek eksportu, zostanie ograniczony napływ kapitałów zagranicznych, co wraz z pesymistycznymi oczekiwaniami inwestorów wpłynie na spadek inwestycji, a także deprecjację złotego.. Po wtóre, nastąpił dalszy silny spadek cen ropy naftowej oraz cen surowców pochodzenia rolniczego i mineralnego, z dodatnimi skutkami dla wzrostu i inflacji, mimo wzrostu kursu dolara i EURO.”*

PKB

Stanowczo zbyt długo egzystował u nas mit o „bezpiecznej zatoce”. Okazuje się, że w ograniczonym stopniu chroni nas przed kryzysem zarówno opóźnienie w stosowaniu wyrafinowanych instrumentów finansowych, relatywnie niski udział eksportu w PKB i wiele temu podobnych polskich specyfik.

PKB i inwestycje w 2009 r. są w prognozach ekspertów „RK” z kwietnia 2009 r. istotnie niższe w porównaniu z prognozami z grudnia 2008 r. i z września 2008 r.. W nieco mniejszym stopniu odnosi się to do 2010 r. Przyśpieszenie w latach 2011 - 2012 jest także mniejsze od prognozowanego w grudniu 2008 r., ale tu można już mówić nie tyle o wzroście pesymizmu, co o obniżeniu pesymizmu. Kryzys uderza w nas wprawdzie mocniej, niż sądziliśmy wcześniej, ale nadal uważamy, że po dwóch latach Czyściec zacznie pozostawać za nami. Będziemy z niego wychodzić nieco wolniej, niż nam się wcześniej wydawało, ale osiągnane przez nas tempo wzrostu PKB będzie wyższe od średniej wieloletniej większości krajów naszego regionu.

⁴ raport specjalny: „Scenariusze na niepogodę”, NŻG nr. 6-7/2008

Wzrost PKB w latach 2009-2014 według średniej prognoz ekspertów RK z września 2008, grudnia 2008 r. i z kwietnia 2009 r.



Prof. Witold Orłowski już w grudniu 2008 r. prognozował wzrost PKB w 2009 r. i w latach 2010 - 2013 znacznie poniżej średniej prognoz ekspertów. Teraz pisze : *"W prognozie nie ma wielkich zmian w stosunku do prognozy sprzed kwartału. Jednak jeszcze silniejszy spadek zagranicznych inwestycji i eksportu, niż poprzednio sądziłem, może spowodować wzrost PKB w roku 2009 поближе zera. W ślad za tym nieco silniejszy może też być spadek inflacji. Generalnie jednak moje prognozy nie ulegają zmianie: czekają nas 2 lata stagnacji (a w przypadku dalszego pogarszania się sytuacji w Zachodniej Europie być może nawet recesji), a szybszego wzrostu możemy się spodziewać dopiero w roku 2011"*.

Tadeusz Chrościcki najgłębiej obniżył prognozowaną przez siebie dynamikę wzrostu PKB w 2009 r.. „ *Zakładałem - pisze - , że w bieżącym roku tempo wzrostu naszej gospodarki ulegnie wydatnemu osłabieniu. Dotyczyć to będzie zarówno spożycia indywidualnego, którego wzrost może być tylko o 1,8 proc. wyższy, niż przed rokiem, ale przede wszystkim działalności inwestycyjnej (nakłady brutto na środki trwałe spadną o 10,0 proc.). Przy neutralnym wkładzie eksportu netto oznacza to, że wartość PKB będzie o 1,3 proc. niższa, niż w 2008 r. , wobec 2,0 proc. wzrostu zakładanego w mojej poprzedniej projekcji. Czynnikiem decydującym o spadku PKB jest narastająca bariera popytowa. Należy liczyć się z blisko dziesięcioprocentowym*

spadkiem produkcji przemysłowej i zaledwie jednoprocentowym wzrostem produkcji w budownictwie. Stagnacja w szczególności w I półroczu - obejmie sprzedaż detaliczną i przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu."

Prof. Władysław Welfe w grudniu 2008 r. był i pozostaje optymistą, ale i u niego p[otomizm osłabł. W kwietniu 2009 r. zrewidował swoją prognozę wzrostu PKB z 3,8 do 1,5 proc., a więc nadal prognozuje ten wzrost powyżej średniej większości prognoz. W 2010 r. spodziewa się „powolnego ożywienia”, a następnie „ponownego przyspieszenia”. Píše: „Spodziewamy się więc, iż w latach 2010-2012 dojdzie do ponownego przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego do ok. 5-6 proc. rocznie."

CASE, IRG-SGH, IBnGR

Podobne zmiany wprowadziły w swoich prognozach inne ośrodki analityczne systematycznie publikujące prognozy - między innymi: CASE, IRG-SGH, IBnGR, IBKiK, INE-PAN i Instytut Ekonomiczny NBP. CASE obniżyło w marcu 2009 r. w porównaniu z październikiem 2008 r. prognozowany na 2009 r. wzrost PKB z 3,3 proc. do 1,4 proc.. IRG-SGH w lutym 2009 r. w porównaniu z majem 2008 r. odpowiednio z 5,0 proc. do 2,1 proc.. IBnGR w końcu stycznia 2009 r. w porównaniu z wrześniem 2008 r. z 3,9 proc. do 2,6 proc..

CASE: „Początek roku 2009 przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji gospodarczej. W poprzednim Przeglądzie Gospodarczym CASE „Tendencje - Opinie - Prognozy” zarysowaliśmy dwa scenariusze na 2009 r. W tym podstawowym dynamika PKB miała wynieść 3% pod warunkiem, że banki wznowią kredytowanie gospodarki, NBP obniży wyraźnie stopy procentowe i recesja światowa okaże się słabsza niż przewidywana. Spełniło się tylko jedno założenie tej prognozy - obniżki stop procentowych, ale one słabo przełożyły się na spadek stóp rynkowych. Wobec takiego negatywnego splotu wydarzeń rozwija się zły scenariusz; w I kwartale polska gospodarka znajdzie się w stagnacji, która przeciągnie się do końca półrocza. Potem nastąpi powolne odbicie, ale dynamika PKB raczej nie przekroczy 1,5% w 2009 r.”⁵

Prof. Elżbieta Adamowicz i dr. Joanna Klimkowska z IRG-SGH w komentarzu do wyników badania koniunktury w I kw. 2009 r. piszą: „W dalszym ciągu obserwujemy narastanie pesymizmu zarówno wśród przedsiębiorców, jak i konsumentów. Respondenci coraz bardziej negatywnie oceniają kondycję gospodarki polskiej (...) Uwzględniając zarówno tendencje rozwojowe w poszczególnych dziedzinach gospodarki, jak i nasilanie się pesymistycznych nastrojów wśród uczestników działalności gospodarczej, przewidujemy dalsze pogarszanie się koniunktury w gospodarce polskiej, a tym samym dalsze spadki wartości barometru IRG SGH. Biorąc pod uwagę nieśmiało optymistyczne przewidywania respondentów dotyczące najbliższych miesięcy, możemy spodziewać się pewnego spowolnienia dynamiki spadków w II kwartale. Być może będą one mniejsze niż obecnie ze względu na pozytywne oddziaływanie czynników sezonowych w tym okresie. Jednak nie spodziewamy się, by oddziaływanie czynników sezonowych było silniejsze niż oddziaływanie czynników cyklicznych. W kolejnych kwartałach bieżącego roku oczekujemy dalszego spowolnienia aktywności w gospodarce polskiej.”⁶

IBnGR: „(...) w roku 2009 tempo wzrostu **produktu krajowego brutto** wyniesie 2,0 procent. Wzrost gospodarczy zwolni do poziomu 1,5 procenta w pierwszym kwartale oraz 1,3 procenta w drugim kwartale. Druga połowa roku powinna być już lepsza dla gospodarki – tempo wzrostu PKB w trzecim i czwartym kwartale wynosić będzie odpowiednio 2,0 oraz 2,8

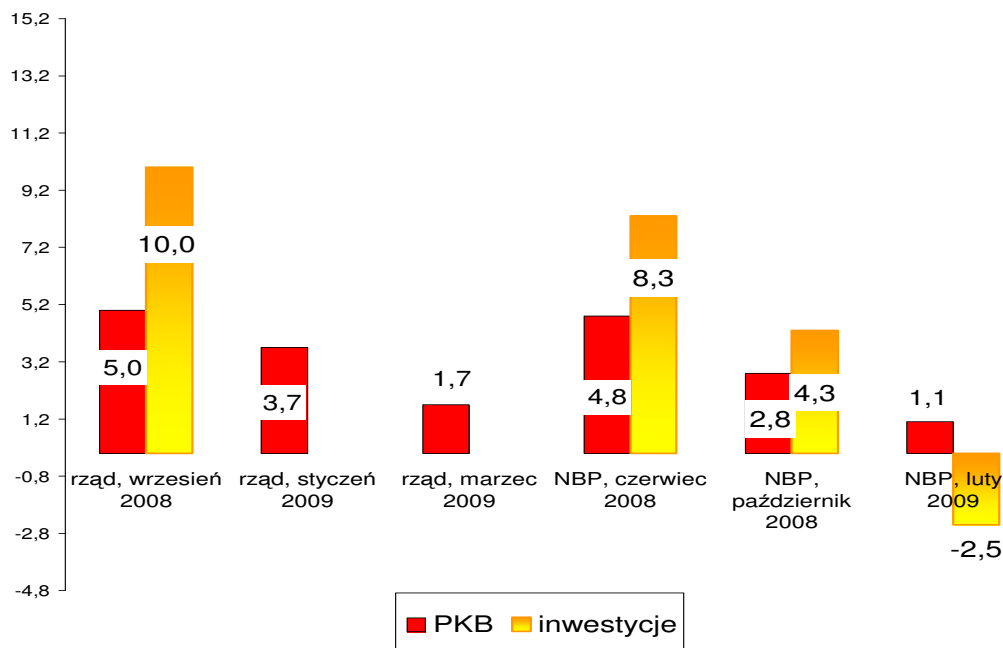
⁵ raport CASE o gospodarce po IV kw. 2008 r. - www.case.edu.pl

⁶ „Koniunktura w gospodarce polskiej w I kw. 2009”, wyd. IRG-SGH, www.pte.pl

procenta. Rok 2010, według IBnGR, będzie nieco lepszy - wzrost PKB w Polsce wyniesie 3,0 procent”.⁷

Z pewnym opóźnieniem korygowane były w podobnym kierunku także prognozy rządu. NBP był nieco szybszy od rządu.

PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe), 2009, zmiany w%



Bilans płatniczy

Spadły głęboko prognozowane obroty towarowe w handlu zagranicznym. Przyczyną był drastyczny spadek tych obrotów w ostatnich miesiącach 2008 r. i w pierwszych miesiącach 2009 r.. Szczęściem w nieszczęściu jest to, że obroty te spadają nie tylko po stronie eksportu, ale także po stronie importu. Jak na razie spadek po stronie importu jest nawet nieco głębszy, niż po stronie eksportu. W rezultacie wbrew niektórym pesymistycznym przewidywaniom nie pogłębia się nierównowaga zewnętrzna w obrotach handlowych z zagranicą i na rachunku obrotów bieżących bilansu płatniczego.

Tadeusz Chrościcki: „Od początku 2009 r. na dynamikę polskiego eksportu negatywnie wpływa niski popyt importowy naszych partnerów handlowych, determinowany potęgującymi się tendencjami recesyjnymi oraz działaniami protekcjonistycznymi, zmierzającymi do ochrony rynku wewnętrznego. Szczególnie znacznie osłabił eksport sektora motoryzacyjnego (zwłaszcza sprzedaż części) oraz dóbr konsumpcji trwałej, tj. produktów, których eksport jest najbardziej wrażliwy na zmiany globalnej koniunktury. Skalę importu natomiast ogranicza zmniejszające się zapotrzebowanie na relatywnie coraz droższe dobra zaopatrzeniowe, oferowane przez zagranicznych dostawców. W celu obniżenia kosztów produkcji, przedsiębiorstwa skłaniają się do zastępowania importu dostawami rodzimych producentów, tym bardziej, że w wielu przypadkach mogą liczyć na renegecje zawartych umów, na bardziej korzystnych niż uprzednio warunkach (obniżenie ustalonych cen, odroczenie płatności lub rozłożenie ich na raty, kredyt kupiecki i

⁷ raport IBnGR o stanie i prognozie koniunktury gospodarczej, styczeń 2009, www.ibngr.pl

inne). W skali całego roku przewidywany jest spadek eksportu, liczonego w EUR, o około 20%, a importu o około 25%. Sygnalizują to już wyniki stycznia bieżącego roku, kiedy to eksport był o 26,3% mniejszy niż przed rokiem, a import o 28%.. Gdyby w następnych miesiącach utrzymała się tak prognozowana dynamika obrotów, co jest bardzo prawdopodobne, oznaczałoby to zmniejszenie ujemnego, rocznego salda z 25 mld. euro w 2008 r. do około 17 mld. euro w 2009 r.”

W przeliczeniu na złote spadki są mniejsze z powodu spadku kursu naszej waluty.

Jan Przystupa: „Porównanie ocen z sierpnia-września 2008 r. z prognozami z końca grudnia pokazuje obniżenie prognoz wzrostu o 2 pkt proc. w 2009 r. i ok. 1,5 pkt proc. w 2010 r. Od grudnia 2008 do marca 2009 prognozy zostały obniżone o kolejny punkt procentowy - ujemne tempo wzrostu staje się coraz bardziej prawdopodobne również w 2010 r. Oznaczałoby to spadek wolumenu polskiego eksportu w 2009 r. o 6,3% i wzrost w 2010 r. o 0,4%. W związku wysoką elastycznością importową eksportu oraz spadkiem popytu, wolumen importu zmniejszy się w 2009 r. o 7,4%. W 2010 r. może natomiast wzrosnąć o 1,7% (odbudowa zapasów do produkcji). W obydwu latach wpływ eksportu netto na dynamikę PKB będzie nieznacznie ujemny i wyniesie odpowiednio -0,2 i -0,5 pkt proc.”

Paweł Durjasz uważa, że ostatnie wydarzenia wskazują na osłabienie zagrożenia niekontrolowanej deprecjacji złotego: ”Ostatnie zmniejszenie awersji do ryzyka na międzynarodowych rynkach finansowych sprzyjało względnemu ustabilizowaniu kursu złotego w przedziale 4,40-4,60 PLN za EUR. Wahania kursu złotego są jednak nadal stosunkowo silne. Zamykane kontrakty opcyjne nadal przyczyniają się do okresowego osłabiania złotego – sytuacja ta utrzyma się co najmniej do lata. Wydaje się jednak, że zagrożenie niekontrolowaną deprecjacją złotego, która mogłaby pogrozić gospodarkę, wyraźnie osłabło. Ryzyko spekulacji na osłabienie złotego wzrosło. Do uczestników rynków finansowych zaczyna przebijać się teza, że ryzyko walutowej niewypłacalności Polski zostało ostatnio mocno przeszacowane i jej sytuacja na tle krajów regionu jest stosunkowo dobra. Bardzo ważne dla ugruntowania tej tendencji będzie potwierdzenie szybkiego zmniejszania się deficytu obrotów bieżących, co zmniejszy zależność Polski od zagranicznego finansowania. Optymistycznie oceniam możliwość zmniejszenia deficytu obrotów bieżących bilansu płatniczego wskutek silnego osłabienia złotego i wytłumienia popytu krajowego - moja prognoza w tym zakresie została w stosunku do poprzedniej jeszcze poprawiona.

CASE:”Jak dotąd, deficyt na rachunku bieżącym liczony przez NBP powiększa ł się w 2008 r. z kwartału na kwartał, ale w IV kwartale spowodował to znaczny spadek eksportu z powodu recesji u głównych partnerów Polski tak na zachodzie jak i na wschodzie Europy, podczas gdy wcześniej decydowała o tym w dużej mierze podwyżka cen importowanych paliw i surowców oraz różnica w tempie wzrostu między Polską a Zachodem. Ta tendencja zostanie przerwana w najbliższych kwartałach, gdyż import ulegnie dalszemu zahamowaniu, bo osłabił się popyt krajowy i potaniały surowce, na co jeszcze nakłada się efekt znacznej deprecjacji złotego. Natomiast, eksport powinien skorzystać na dużej deprecjacji złotego, aczkolwiek jej pozytywne efekty będą silnie tonowane przez brak popytu u handlowych partnerów. Polski. Poprawa konkurencyjności jest jednak tak duża, że polskie firmy mają szanse wykrojenia sobie większego udziału na obcych rynkach dzięki obniżkom

zagranicznych cen na ich produkty; w okresie recesji dla nabywców liczy się przede wszystkim cena, a to jest podstawowa metoda konkurencyjności polskich firm.”⁸

IBnGR: „Kryzys gospodarczy może w największym stopniu dotknąć firmy i sektory mające duży udział eksportu w sprzedaży. Recesja w krajach UE spowoduje, że w skali makroekonomicznej spodziewać się należy istotnego spowolnienia wzrostu **eksportu**. Według prognozy IBnGR, w roku 2009 eksport wzrośnie o 3,2 procenta, a rok później o 3,6 procenta. Gorsza koniunktura u naszych partnerów handlowych będzie w pewnym stopniu łagodzona utrzymującym się wysokim kursem euro, co umożliwi wielu eksporterom przetrwanie najgorszego okresu. Słaby złoty spowodował będzie jednocześnie wzrost cen dóbr importowanych, co będzie miało negatywny wpływ na dynamikę **importu**. W roku 2009 import powinien wzrosnąć o 4,5 procenta, a w roku 2010 o 4,2 procenta.”⁹

Rynek pracy

Wszyscy eksperci skorygowali w dół prognozy zatrudnienia i w górę - prognozy bezrobocia. Po aktualizacji niższe są też prognozy wzrostu płac nominalnych i realnych.

Tadeusz Chrościcki: „W końcu 2008 r. zarysowały się negatywne zmiany na rynku pracy. Ukształtował się wyraźnie malejący trend wzrostu zatrudnienia. W niektórych sekcjach sektora przedsiębiorstw, np. w przemyśle zatrudnienie obniżyło się poniżej poziomu notowanego rok wcześniej. Sytuacja pogorszyła się znacznie na początku 2009 r., kiedy to spadek zatrudnienia wystąpił w całym sektorze, a najbardziej dotkliwy w przemyśle przetwórczym (...) W następnych miesiącach należy liczyć się z szybko malejącym popytem na pracę w firmach ograniczających działalność produkcyjną i usługową. Świadczą o tym planowane przez nie redukcje pracowników, spadek wolnych miejsc pracy, a także wzrost liczby osób pracujących na czas określony (...). Niewykluczony jest także zwiększony powrót do kraju naszych obywateli, którzy w celach zarobkowych podjęli pracę zagranicą. Dotyczyć to będzie głównie Wielkiej Brytanii, Irlandii, i Niemiec, gdzie emigracja zarobkowa Polaków jest bardzo liczna, a tendencje recesyjne szczególnie silne.”

Paweł Durjasz: „Tempo pogarszania się sytuacji na rynku pracy w ostatnich miesiącach przekracza oczekiwania analityków. Tak silne dostosowania na rynku pracy spowodują wyraźne ograniczenie dynamiki wynagrodzeń w przedsiębiorstwach - średnio nawet poniżej 5%. Obawy przed wzrostem bezrobocia są obecnie najważniejszym czynnikiem zdecydowanego pogarszania się wskaźników koniunktury konsumenckiej. Można obawiać się zatem silniejszego - niż prognozowałem w końcu grudnia - obniżenia dynamiki konsumpcji.”

CASE: „Korzystne trendy na rynku pracy skończyły się w IV kw. 2008 r. na co najmniej rok, jeżeli nie półtora. Zatrudnienie przestało przyrastać, natomiast wzrost stopy bezrobocia rejestrowanego w grudniu 2008 r. i styczniu 2009 r. przekroczył poziom zgodny ze zjawiskami sezonowymi. W 2009 r. zatrudnienie będzie spadało, a bezrobocie rosło w związku ze stagnacją gospodarczą; na koniec roku stopa rejestrowanego bezrobocia zapewne osiągnie 12,2%. Dopiero dynamika PKB powyżej 3% może powstrzymać narastanie bezrobocia, ale na to nie zanoszą się przed 2010. Cykliczne bezrobocie będzie przyczyną zmniejszającej się dynamiki płac, która okaże się wyraźnie niższa niż w 2008 r.”¹⁰

IBnGR w końcu stycznia 2009 r. próbował jeszcze uspokajać: „Wzrost bezrobocia w roku 2009 jest w zasadzie pewny - dyskusyjna jest jedynie jego skala. Według prognozy IBnGR, na koniec roku 2009 stopa bezrobocia w Polsce wynosić będzie

⁸ źródło – portal: www.case.edu.pl

⁹ raport IBnGR o stanie i prognozie koniunktury gospodarczej, styczeń 2009.

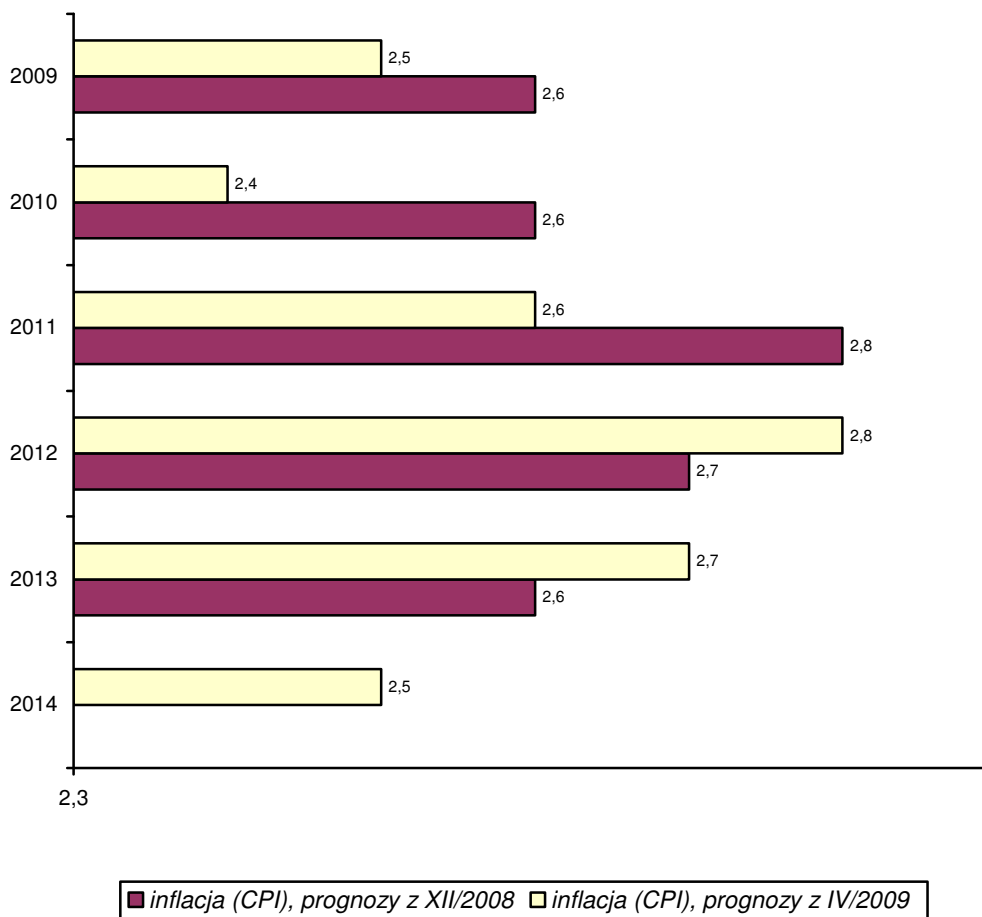
¹⁰ źródło – portal: www.case.edu.pl

11,0 procent, co oznaczać będzie jego wzrost o 1,5 punktu procentowego w stosunku do roku 2008. W roku 2010 bezrobocie powinno zmniejszyć się do poziomu 10,5 procenta. To względnie optymistyczne spojrzenie na sytuację na krajowym rynku pracy motywowane jest przede wszystkim tym, że oczekiwane spowolnienie wzrostu gospodarczego trwać będzie, według prezentowanego scenariusza, dwa kwartały (I i II kwartał 2009 r.), a rynek pracy nie reaguje na zmiany koniunktury makroekonomicznej w sposób bardzo elastyczny. Niektórzy przedsiębiorcy nie zdążą więc podjąć decyzji o poważnym ograniczeniu zatrudnienia przed oczekiwanym ponownym przyspieszeniem tempa wzrostu.”¹¹ W przedstawianym w końcu kwietnia kolejnym raporcie IBnGR ocena rynku pracy będzie z pewnością mniej optymistyczna..

Inflacja

Spadek popytu krajowego ma jednak także dobrą stronę - tłumi inflację. Inflacja (CPI) w latach 2009 - 2011 w prognozach ekspertów „RK” z kwietnia 2009 r. jest niższa, niż w prognozach z grudnia 2008 r. (w latach 2012 – 2013 jest wyższa)

inflacja (CPI) w latach 2009-2014 według średniej prognoz ekspertów RK z grudnia 2008 r. i kwietnia 2009 r..



Tadeusz Chrościcki: . „Dużą niewiadomą stanowi ukształtowanie się naszej inflacji w końcu br.. Trudno w tej chwili przesadzić, które z czynników na nią

¹¹ raport IBnGR o stanie i prognozie koniunktury gospodarczej, styczeń 2009.

wpływających będą decydującymi. Podobnie jak uprzednio zakładam, że w grudniu roczny wzrost cen zbliży się do celu inflacyjnego NBP (2,5 proc.), ale w wariacie pesymistycznym regresowi PKB może towarzyszyć przyspieszona inflacja. Istotne znaczenie mogą mieć tutaj decyzje o podwyżkach cen regulowanych, drożejące surowce i paliwa na rynkach światowych, a także wahania kursu złotego, z ponowną tendencją do jego aprecjacji, a w dłuższej perspektywie dokonane już i prognozowane obniżki stóp procentowych NBP."

Wolniej rośnie prognozowana podaż pieniądza. Wpływa na to - z jednej strony - niższy popyt spowodowany niższymi inwestycjami i wolniej rosnącą konsumpcją - i z drugiej strony - niska aktywność kredytowa banków. Wskazują na to wysokie rynkowe stopy procentowe od kredytów.

Na wolniejszy wzrost podaży pieniądza wpływają - z jednej strony - niższe inwestycje i wolniej rosnąca konsumpcja - i z drugiej - obniżona aktywność kredytowa banków. Wskazują na to wysokie rynkowe stopy procentowe od kredytów. Obszerną charakterystykę tych zjawisk wraz z rekomendacjami dla polityki gospodarczej opublikowaliśmy w NŻG w nr. 1-2/2009 w raporcie specjalnym Łukasza Tarnawy (raport był zaktualizowanym na przełomie stycznia i lutego br. komentarzem do jego poprzedniej prognozy). Ciągle pozostaje aktualna rekomendacja z jego raportu o potrzebie - ze strony NBP - „obniżenia poziomu rezerwy obowiązkowej oraz - ze strony rządu - wdrożenia w życie planu szerszego stosowania gwarancji dla podmiotów gospodarczych”.¹²

Sprawa staje się tym bardziej pilna, że w I kw. dowiedzieliśmy się o głębszym od oczekiwanego pogorszeniu wyników finansowych przedsiębiorstw w 2008 r.. W I kw. 2009 r. wyniki te będą znacznie gorsze, niż w 2008 r..

Finanse publiczne

Niższa produkcja i wolniejszy wzrost cen ograniczają dochody budżetowe, co stawia rząd wobec kolejnych problemów. Większość ekspertów uważa, że ograniczenie wydatków będzie musiało być nieco mniejsze od ograniczenia dochodów i nie unikniemy nowelizacji tegorocznej ustawy budżetowej.

Witold Orłowski: „Rząd deklaruje, że mimo kryzysu będzie się starać utrzymać dyscyplinę fiskalną, podtrzymując swoją deklarację o gotowości spełnienia w roku 2011 kryteriów uczestnictwa w strefie euro. Utrzymanie deficytu w planowanych granicach może być w latach 2009-10 niezwykle trudne, albo wręcz niemożliwe. Oczekuję raczej, że rząd będzie zmuszony przesunąć o rok-dwa datę spełnienia kryteriów Maastricht, pozwalając na czasowy wzrost deficytu. Sądzę jednak, że pozostanie on pod kontrolą, a około roku 2012 ponownie stanie się możliwe wypełnienie kryteriów”.

Władysław Welfe: „Wysoka aktywność gospodarcza w minionych kwartałach prowadziła do odpowiednio wysokiego przyrostu dochodów sektora finansów publicznych, w tym budżetu państwa. Stwarzało to korzystne warunki dla ograniczenia deficytu budżetu państwa wynoszącego -1,9% PKB (z OFE) w 2008 r. Spowolnienie wzrostu gospodarczego może jednak doprowadzić do trudności w realizacji założonego w budżecie spadku deficytu. W dalszych latach przewiduje się spadek do około 1,9% w roku 2010 i 1.6% w końcu rozważanego okresu. Zapowiadana przez rząd reforma finansów publicznych ma prowadzić do ograniczenia przyrostu wydatków publicznych, co uzasadnia spadkową tendencję deficytu w dłuższym okresie. Towarzyszy jej jednak duże ryzyko zwiększenia wydatków socjalnych, zwłaszcza zasiłków dla bezrobotnych oraz w dalszej

¹² raport specjalny - „Scenariusze przyszłości” raport specjalny, NŻG, nr 1-2/2008

perspektywie konieczność dalszego finansowania rozwoju zarówno poprzez wzrost nakładów na inwestycje publiczne, jak i na naukę i rozwój (B+R), przy silnej partycypacji UE. Z tej perspektywy założona w prognozie konsolidacja fiskalna może budzić wątpliwości". Tadeusz Chrościcki: „Konsekwencją załamania koniunktury będzie spadek dochodów z podatku od osób prawnych i od osób fizycznych, szczególnie z VAT. W rezultacie deficyt budżetu państwa sięgnie 40 mld zł., wobec założonych 18,2 mld zł.. Potrzeby pożyczkowe budżetu (t.zw. kwota pożyczek, które trzeba uzyskać, by sfinansować zaplanowane wydatki), wynikająca między innymi ze spłaty wcześniej zaciągniętego zadłużenia, na co trzeba zaciągnąć nowe pożyczki (wyemitować papiery skarbowe), przekracza 160 mld zł, prowadząc do bardzo silnych napięć fiskalnych i szybkiego wzrostu długu publicznego, który w relacji już w br. może przekroczyć 50 proc. PKB, a więc pierwszy próg oszczędnościowy określony przepisami ustawy o finansach publicznych.”

Wniosek: MF nie powinno czekać z decyzją o przystąpieniu do prac nad projektem nowelizacji tegorocznego budżetu. Wydaje się, że już wiemy dostatecznie dużo, żeby zdawać sobie sprawę z tego, że nowelizacja jest nieunikniona. Operacja jest niełatwa. Wskazują na to doświadczenia z tak zwanych „cięć” wydatków z przed dwóch miesięcy. Przygotowaniem do tej operacji powinny się już zajmować odpowiednie ponad resortowe zespoły eksperckie

I na koniec odniesienie się do sprawy reform gospodarczych w warunkach kryzysu

Kryzys nie stwarza komfortowych warunków do trudnych reform. W warunkach dobrej koniunktury nie ma jednak motywacji do reform. Jak dobra koniunktura się kończy, to okazuje się, że bez reform nie można się obejść. Dlatego we wszystkich prawie komentarzach eksperci zwracają uwagę, że kryzys nie tylko nie zwalnia od reform, ale - wręcz przeciwnie - wymusza je.

Prof. Krystyna Strzała: *Biorąc po uwagę uwarunkowania zewnętrzne a także wewnętrzne, trzeba podkreślić, że miniony 2008 rok był prawdopodobnie jednym z ostatnich dobrych okresów w perspektywie najbliższych trzech - czterech lat na skuteczne reformowanie gospodarki.(...) Podtrzymuję tylko z drobnymi korektami, zalecenia sformułowane w poprzedniej edycji.” Na pierwszym miejscu wśród tych zaleceń prof. K. Strzała wymienia: „(...) poprawę struktury budżetu poprzez ograniczenie lub też docelowo zmniejszenie udziału wydatków sztywnych, a jednocześnie wygospodarowanie rezerw w związku z możliwym dużym wzrostem bezrobocia i napięć społecznych; uelastycznienie rynku pracy, a w tym deregulacja prawa pracy, niezbędna w okresie spowolnienia gospodarczego”¹³*

Podsumowanie

W świetle aktualizowanych prognoz jest więc gorzej, niż przewidywaliśmy i przyszłe wychodzenie z kryzysu też może następować wolniej i z większym opóźnieniem. Świadczy o tym jednoznacznie kierunek zmian prognoz PKB. W jeszcze większym stopniu zarówno kierunek jak i głębokość zmian prognoz inwestycji, których wzrost jeszcze we wrześniu był średnio blisko dwucyfrowy i dodatni, a obecnie jest także blisko dwucyfrowy, ale ujemny. Obszarem dużych niespodzianek i niepewności był i jest bilans płatniczy. Gwałtownemu obniżeniu obrotów handlu zagranicznego nie towarzyszy wprawdzie dotychczas wzrost napięcia w równowadze zewnętrznej, ale nie wiadomo, co się będzie działo w przyszłości. Wzrósł pesymizm ocen i prognoz rynku pracy. Z inflacją jest podobnie, jak z bilansem płatniczym. Spadek popytu inwestycyjnego i konsumpcyjnego tłumi inflację i tak będzie najprawdopodobniej w najbliższym czasie. W dalszej

¹³ Szczegółowy opis reform rekomendowane przez prof. K. Strzałę dostępny w Internecie na portalach www.nzg.pl i www.pte.pl

perspektywie może natomiast być różnie w zależności od wielu okoliczności, w tym od nas niezależnych (zmian cen walut na rynkach zagranicznych, zmian cen surowców strategicznych i innych zmian na globalnym rynku finansowym). W tym ocenie niepewności dużo będzie zależało od spójności naszej polityki gospodarczej w jej działaniach mających na celu zapobieganie i przeciwdziałanie ujemnym skutkom kryzysu.¹⁴

Marek Misiak

¹⁴ Do raportu publikowanym w wersji rozszerzonej na portalu internetowym NŻG (www.nzg.pl) i na portalu PTE (www.ptc.pl) załączone są aneksy zawierające: 1 - pełny tekst cytowanych w tym raporcie komentarzy do prognoz ekspertów RK z kwietnia br.; 3 - prezentację statystyczną aktualnych prognoz ekspertów RK i innych ośrodków analitycznych; 3 - dane źródłowe do aneksu 2.